

Zgorszenie czy rozczarowanie? – polskie komentarze do sprawy brytyjskiej afery podsłuchowej

Monika Worsowicz

Sprawa brytyjskiego tabloidu „News of the World” i wywołana przez nią dyskusja o metodach pracy współczesnych dziennikarzy oraz zarządzania przedsiębiorstwami medialnymi były niewątpliwie najgłośniej komentowanym tematem dotyczącym mediów w ostatnich latach. Choć najważniejsze fakty z nim związane rozgrywały się w Wielkiej Brytanii, miały one na tyle uniwersalną wymowę, że przez kilka lipcowych dni 2011 r. skupiały uwagę redaktorów serwisów informacyjnych oraz uczestników dyskusji publicystycznych również w Polsce. Poniższe rozważania¹ mają na celu znalezienie odpowiedzi na dwa pytania: jakie wątki wydarzenia zwróciły uwagę polskich komentatorów oraz w jakich kontekstach i w jaki sposób były przez nich oceniane². Na tej podstawie podjęta zostanie próba określenia, co w odniesieniu do problemu współczes-

nych mediów jest przez polskich komentatorów oceniane jako odbiegające od powszechnie przyjętej i akceptowanej normy działania, a przez to skłaniające do zachowania dystansu wobec doświadczanych faktów. Uzyskane odpowiedzi wskażą, jak pozycja zewnętrznego obserwatora, zarazem świadomego wspólnych uwarunkowań oraz mechanizmów środowiskowych kształtujących media różnych krajów demokratycznych o gospodarce wolnorynkowej, może wpłynąć na ocenę zdarzeń, a tym samym ukształtować dominującą perspektywę ich postrzegania³.

Brytyjska afera podsłuchowa – najważniejsze fakty

„News of the World” to brytyjska wysokonakładowa (średni nakład ponad 2,7 mln egz.) gazeta niedzielna⁴ należąca do koncernu

¹ Artykuł jest zmienioną i zaktualizowaną wersją referatu wygłoszonego podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej „GORSZENIE w językoznawstwie, (glotto)dydaktyce polonistycznej, kulturze, literaturze i mediach”, Kraków 27–28 października 2011.

² Materiał badawczy stanowiły prasowe i internetowe teksty publicystyczne („Gazeta Wyborcza”, „Dziennik. Gazeta Prawna”, „Rzeczpospolita”, „Nasz Dziennik”, „Puls Biznesu”, „Przegląd”, „Przekrój”, „Polityka”, „Wprost”, „Newsweek Polska”, „Tygodnik Powszechny”), wypowiedzi radiowe (TOK FM) i telewizyjne (TVN24, TVP 1) z lipca 2011 r. Ze względu na ograniczenie objętości w artykule przywołano jedynie około 2/3 zgromadzonego materiału.

³ Wyznaczenie takiego celu rozważań pozwala umieścić je w szerokim kręgu metodologicznym analiz zawartości prowadzących do wskazywania różnic i podobieństw między obiektami, określenia przyczyn i wskazywania skutków zestawianych zjawisk (zob. W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 246–247; T. Goban-Klas, *Analiza zawartości przekazów masowych*, [w:] *Badania empiryczne w socjologii. Wybór tekstów*, oprac. M. Malikowski, M. Niezgodna, Tyczyn 1997, t. 2, s. 304–307; W. Oleksy, *Mass media. Podręcznik akademicki*, Łódź 1998, s. 75–76; R.D. Wimmer, J. Dominick, *Mass media. Metody badań*, Kraków 2008, s. 212–213).

⁴ Poza aktualnościami z ostatnich 24 godzin zawiera rozbudowaną część publicystyczną o charakterze rozrywkowym oraz komentarze (por. *Gazeta niedzielna, tygodniowa* [hasło], [w:] *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006).

medialnego News Corporation Ruperta Murdocha, poświęcona tematyce obyczajowej, sportowej, społecznej i politycznej. Przez wiele lat (pierwszy numer ukazał się 1 października 1843 r.) zachowywała charakter sensacyjno-kryminalny⁵, jednak włączenie do przedsiębiorstwa Murdocha (1969) doprowadziło do stopniowego przekształcenia jej w pismo „brukowe”, bardziej skandalizujące w treści i bulwersujące obrazami⁶. Historię „News of the World” zakończyły wydarzenia nazwane „afera podsłuchową” (*phone hacking scandal*) – ostatni numer tygodnika, bez reklam, ukazał się 10 lipca 2011 r. w nakładzie 5 mln egz., a dochód uzyskany ze sprzedaży został przeznaczony na cele dobroczynne.

Najważniejsze fakty:

- 2003 – policja ujawnia nielegalną działalność prywatnego detektywa Steve’a Whittamore’a, który działając na zlecenie 305 dziennikarzy z 31 brytyjskich gazet i czasopism (w tym 35 reporterów z pism należących do News International), śledził celebrytów i polityków;
- 2006 – dziennikarz⁷ „News of the World” Clive Goodman, współpracujący z prywatnym śledczym Glennem Mulcairem, ujawnia informacje uzyskane dzięki nielegalnemu odsłuchaniu zawartości telefonicznych skrzynek z wiadomościami dotyczącymi członków brytyjskiej rodziny królewskiej oraz kilku królewskich urzędników. Mimo wszczęcia sprawy sądowej, podobne praktyki zdobywania informacji są kontynuowane na wielką skalę⁸;

- wrzesień 2009 – Sean Hoare, wieloletni reporter „News of the World” i „The Sun”, ujawnia na łamach „New York Timesa”, że były naczelny redaktor „News of the World” Andrew Coulson wiedział o podsłuchach, a nawet zachęcał do pozyskiwania doniesień tą metodą. W wywiadzie dla BBC Hoare potwierdził, że stosowano ją powszechnie, gdyż w redakcji panowała silna presja na zdobywanie materiałów;

- początek roku 2011 – Scotland Yard wszczył nowe śledztwo na podstawie informacji uzyskanych od wydawcy brytyjskiego tabloidu;

- lipiec 2011 – Amelia Hill i Nick Davies z „The Guardian” opisują, jak dziennikarze „News of the World” śledzili w 2002 r. wiadomości nagrywane na telefon Amandy Dowler, nieletniej ofiary morderstwa – opróżnianie skrzynki przez podsłuchujących wprowadzało w błąd rodzinę i policję. Publikacje „Daily Telegraph” ujawniają z kolei, że reporterzy wykorzystywali również informacje pochodzące z telefonów rodzin żołnierzy poległych w Iraku i Afganistanie oraz ofiar zamachu terrorystycznego w Londynie w 2005 r.;

- 19 lipca 2011 – przed komisją Izby Gmin jako świadkowie w sprawie stają: Rupert Murdoch, szef koncernu mediów News Corp., oraz jego syn James, prezes News International – brytyjskiego pionu wydawniczego w strukturze News Corp.⁹ Obaj wyrażają ubolewanie z powodu skandalu, w imieniu koncernu przepraszają ofiary podsłuchów i odmawiają przyjęcia osobistej odpowiedzialności za doprowadzenie do afery¹⁰.

⁵ Zob. W. Wolert, *Szkiele z dziejów prasy światowej*, oprac. red. S. Dziki, Kraków 2005, s. 230.

⁶ Zob. *Wybrane zagraniczne systemy medialne*, red. nauk J.W. Adamowski, Warszawa 2008, s. 55.

⁷ Jakkolwiek z formalnego punktu widzenia dla oceny wydarzeń odróżnienie biorących w nich udział redaktorów od reporterów ma istotne znaczenie, ze względu na cel niniejszych rozważań nazwy te (a także określenie „dziennikarz”) będą stosowane synonimicznie.

⁸ Według danych Scotland Yardu z listopada 2011 r. hakerzy działający na zlecenie „News of the World” mogli włamać się do skrzynek głosowych blisko 5800 osób.

⁹ Stacja TVN24 specjalny program z transmisją przesłuchania zatytułowała *Skandal medialny* (emisja: 19.07.2011). Wszystkie przywoływane w niniejszym artykule wypowiedzi Bartosza Węglarczyka i Macieja Wierzyńskiego (o ile nie zaznaczono inaczej) pochodzą z tego programu.

¹⁰ Drugie wysłuchanie Murdochów odbyło się w kwietniu 2012 r.; w jego trakcie szef News Corp. przyznał, że „News of the World” tuszował aferę podsłuchową, ale on sam o tym nie wiedział, a James Murdoch poinformował komisję, że podwładni składali mu zapewnienia co do legalności podejmowanych działań, a on nie miał pojęcia o ich fałszywości.

Głównymi oskarżonymi w aferze stali się Rebekah Brooks – była redaktor naczelna „News of the World” (2000–2003) i „The Sun” oraz dyrektor wykonawcza News International, a także Andrew Coulson, który stał na czele „News of the World” w latach 2003–2007, a później (do stycznia 2011 r.) pełnił funkcję specjalnego doradcy rządu Davida Camerona do spraw mediów. Oboje zostali aresztowani w związku ze śledztwem w sprawie korupcji i sankcjonowania podsłuchów, a po przesłuchaniach zwolnieni za poręczeniem; oboje zaprzeczyli swojemu udziałowi w aferze¹¹.

Skutki afery „News of the World”

Bezpośrednim skutkiem ujawnienia faktów oraz licznych relacji i komentarzy w mediach, poza zamknięciem tygodnika i zwolnieniem ponad 200 pracowników, było wycofanie się koncernu News Corporation z przejęcia telewizji BSkyB (British Sky Broadcasting), co dodatkowo wzmocniłoby bardzo silną pozycję Murdocha na rynku mediów brytyjskich. Jednak już 26 lutego 2012 r. pojawiła się nowa bulwarówka Murdocha, niedzielna wersja „The Sun” – „Sun on Sunday”. Ze swoich stanowisk ustąpili m.in. James Murdoch, Rebekah Brooks, szef Scotland Yardu Paul Stephenson i oficer londyńskiej policji odpowiedzialny za walkę z terroryzmem John Yates.

Opisane wydarzenia badały dwie komisje Izby Gmin, a w z związku z nielegalnymi praktykami dziennikarzy toczyły się trzy policyjne dochodzenia. Powołana została również specjalna komisja sprawdzająca powiązania osób z otoczenia Ruperta Murdocha i jego samego z czołowymi politykami w państwie. W jej raporcie opublikowanym 1 maja 2012 r. napisano m.in., że Murdochowie dążyli do zatuszowania nadużyć w podległych im spółkach i powinni

ponieść odpowiedzialność za ignorowanie sygnałów o nieprawidłowościach oraz że Rupert Murdoch nie jest odpowiednią osobą do zarządzania wielką, międzynarodową firmą¹².

Afera podsłuchowa wywołała również poważny kryzys w rządzie Davida Camerona. Premierowi i ministrom zarzucono zbyt ścisłe kontakty z wysokimi przedstawicielami koncernów medialnych, a samego Camerona obciążył dodatkowo wybór Caulsona na głównego doradcę medialnego i bliska znajomość z Brooks. Polityczny aspekt sprawy wiązał się z faktem, że konserwatywny minister Jeremy Hunt wstępnie zgodził się na przejęcie przez koncern News Corp. telewizji BSkyB.

Finansowe konsekwencje ujawnienia afery objęły nie tylko obniżenie dochodów News International, spadek cen jego akcji i koszty aktualnych oraz prawdopodobnie przyszłych odszkodowań, ale również powództwa wytoczone firmie przez Coulsona i Mulcaire’a za zaprzestanie opłacania przez nią rachunków adwokatów, co miały gwarantować zawarte z nimi umowy.

Straty poniósł też osobiście Rupert Murdoch – w mniejszym stopniu finansowe, gdyż zamknięcie nawet bardzo dochodowego tabloidu stanowiło niewielki uszczerbek w budżecie koncernu, bardziej jako magnat mediów, którego reputacja oraz wpływy w środowiskach politycznych i biznesowych były znaczące. Dla ich ratowania zdecydował się na publiczne wyrażenie ubolewania z powodu „poważnych wykroczeń” tabloidu i zbyt opieszalego wyjaśniania sprawy oraz osobiście przesłał rodzinę Amandy Dowler.

Polskie komentarze do brytyjskiej afery podsłuchowej

Afera podsłuchowa zintensyfikowała w Wielkiej Brytanii dyskusję o standardach pracy w mediach i przyniosła liczne publikacji relacjonujące

¹¹ W maju 2012 r. Rebekah Brooks, jej męża i cztery inne osoby oskarżono o mataczenie w śledztwie; przeciwko Coulsonowi toczyły się trzy odrębne dochodzenia policyjne.

¹² M. Szaniewski, *Rupert Murdoch kłamał, nie nadaje się na prezesa*, http://wyborcza.pl/1,76842,11648795,Rupert_Murdoch_klamal_nie_nadaje_sie_na_prezesa__raport.html [dostęp: 1.07.2012].

nieetyczne działania reporterów i wydawców oraz powiązania ich reprezentantów i władz¹³. Wśród dominujących głosów krytyki, a także pesymistycznych wizji przyszłości brytyjskich mediów pojawiały się również opinie, że „oczyszczające” ujawnienie prawdy środowisko zawodnicza konsekwencji dziennikarzy „Guardiana”, którzy śledzili wydarzenia od początku, systematycznie ujawniając nowe szczegóły i piętnując obniżanie się standardów pracy w redakcjach. Mimo słabego zainteresowania tematem, zarówno wśród brytyjskich czytelników, jak i w innych mediach (aż do roku 2010) prestiżowy dziennik bronił tradycyjnej hierarchii dziennikarskich wartości i przypominał o społecznej odpowiedzialności prasy¹⁴.

Brytyjska afera – polski problem?

Głośnym echem afera odbiła się także w polskich mediach, które śledziły rozwój wydarzeń, uzupełniając materiały informacyjne komentarzami dziennikarzy i medioznawców. Pierwszy głos podejmujący ważny wątek tej dyskusji pojawił się już w r. 2009, gdy w tygodniku „Przeгляд” w kontekście ówczesnej odsłony afery podsłuchowej Radosław Zapałowski zwrócił uwagę na znaczenie dla życia publicznego w demokratycznych krajach tak potężnych „szarych eminencji” jak Murdoch¹⁵. Nieliczne i „letnie” reakcje brytyjskich mediów, szczególnie wobec zamieszanego w sprawę Coulsona, korespondent tłumaczył powszechnością

opisanego procederu zdobywania newsów przez tabloidy. Powściągliwość polityków za to jego zdaniem skutek świadomości, że Murdoch kieruje decyzjami przywódców państw. Postać medialnego magnata została odmalowana w artykule niemal diabolicznie – wszechpotężny Australijczyk decyduje o przekazywaniu i odbieraniu władzy premierom Wielkiej Brytanii, wpływa na opinię publiczną w USA, spotyka się prywatnie z prezydentami Stanów Zjednoczonych. Dziennikarz nie miał złudzeń: „Prawdopodobnie rewelacje »Guardiana« dotyczące nielegalnych podsłuchów zaszkodzą mu w niewielkim stopniu. To przecież Murdoch decyduje o tym, co jest ważne, a co nie, a także jakie informacje powinny dotrzeć do opinii publicznej. [...] Kolejną traumę przeżyli tylko czytelnicy »Guardiana«, ale tych jest raptem 300 tys. Reszta Brytyjczyków żyje w błogiej nieświadomości i w świętym przekonaniu, że przynajmniej dziennikarze są uczciwi”¹⁶.

Wspomniana przez dziennikarza „Przeглядu” powściągliwość komentatorska została dostrzeżona również później – w lipcu 2011 r., jednak tym razem tylko w odniesieniu do polskich tabloidów: Paweł Wroński ironizował na temat ich „zawodowej solidarności”, nakazującej milczenie wobec upadku „News of the World”¹⁷. Przemysław Wilczyński zacytował redaktora naczelnego „Super Expressu” Sławomira Jastrzębowskiego – czytelników polskiej bulwarówki temat po prostu nie interesuje¹⁸.

¹³ Zob. np.: *Afera News of the World: Brytyjski „układ” medialny?*, <http://swiat.newsweek.pl/afera-news-of-the-world—brytyjski—układ—medialny,79611,1,1.html> [dostęp: 1.07.2012]; S. Łupak, *Życie i śmierć na podsłuchu*, „Wprost” 2011, nr 28, s. 61–62. Zob. też przedruki z „Süddeutsche Zeitung” i „The Guardian” w tygodniku „Forum” 2011, nr 30.

¹⁴ Por. J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007, s. 197–200.

¹⁵ R. Zapałowski, *Imperium szarej eminencji*, „Przeгляд” 2009, nr 31, s. 20–21. Problem ten pojawił się również podczas konferencji w Parlamencie Europejskim za sprawą jednej z ofiar podsłuchów i nieformalnego rzeczownika walki z brytyjską prasą bulwarową, aktora Hugh Granta. W wystąpieniu zaapelował on o wprowadzenie ogólnoeuropejskiego prawa, które ograniczyłoby wpływy potentatów medialnych, aby korporacje nie mogły w przyszłości decydować o kształcie życia publicznego (zob. *Hugh Grant w Parlamencie Europejskim o mediach*, www.euractiv.pl/eurowybory/artikul/hugh-grant-w-parlamencie-europejskim-o-mediach-003761 [dostęp: 1.07.2012]).

¹⁶ R. Zapałowski, *Imperium...*, s. 21.

¹⁷ P. Wroński, *Nasze brukowce ani słowa o upadku brukowca*, http://wyborcza.pl/1,75478,9915074,Nasze_brukowce_ani_slowa_o_upadku_brukowca.html [dostęp: 1.07.2012]. Zob. też wypowiedź A. Kubackiego w *Poranku Radia TOK FM* (TOK FM, emisja: 18.07.2011).

¹⁸ Por. P. Wilczyński, *Prawda i UFO-prawda*, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 30, s. 38.

Jednak to, co szef polskiego tabloidu określił jako „wpadkę”, czyli ujawnienie praktyk „News of the World”, to zdaniem publicysty „Tygodnika Powszechnego” „trwający od lat gangsterski proceder niemający nic wspólnego z dziennikarstwem”¹⁹.

Zarzutu przemilczenia nie można postawić innym reprezentantom polskich mediów, w których licznie cytowano opinie brytyjskich dziennikarzy i badaczy sfery publicznej, piętnujących bohaterów afery. W ten sposób kreowano opinię o Murdochzie jako cynicznym gra-czu, kierującym się wyłącznie chęcią zysku²⁰ i poświęcającym pracowników niższego szczebla dla ratowania nadszarpniętej reputacji²¹, a także o premierze Cameronie, który może zostać zmuszony do ustąpienia²². Polski odbiorca mógł się również dowiedzieć, że afera brytyjskiego tabloidu ma szerszy wymiar – świadczy o kondycji tamtejszych mediów, dotychczas stawianych za wzór profesjonalnego i etycznego dziennikarstwa, ale także o dwuznacznych relacjach, które łączą je ze światem polityki²³.

W tym kontekście interesująco zabrzmiała wypowiedź medioznawcy Macieja Mrozowskiego, który na antenie TOK FM podkreślił, że „News of The World” padł ofiarą własnej „misji” tropienia przypadków łamania wyż-

szych standardów moralnych i biznesowych, jakie powinny obowiązywać osoby zajmujące eksponowaną pozycję w społeczeństwie; szukając tematów, dziennikarze gazety „zawiedli w tej sferze, o którą walczyli”²⁴. Taki sposób postrzegania afery podsłuchowej w polskich komentarzach niemal nie był widoczny – wyraźniej nawiązał do niej jedynie Przemysław Wilczyński²⁵. Tabloidy w Polsce postrzegane są bowiem jako gorszy rodzaj prasy, wprawdzie o wysokich nakładach, ale bez znaczącej siły kształtowania życia publicznego²⁶. Trudno jest wierzyć w deklarowaną przez bulwarówki obronę prawdy i interesu społecznego w sytuacji, gdy największym echem odbijają się zamieszczane w nich materiały łamiące powszechnie przyjęte zasady dziennikarskie, w szczególności zasadę prawdy²⁷.

Media – jakie są, jakie być powinny?

Komentatorzy wnikliwiej przyglądający się brytyjskiemu skandalowi nie szczędzili mediom krytyki za rolę, jaką te często odgrywają: „od swego zarania miały stać na straży demokracji, a tymczasem coraz częściej biorą udział w jej psuciu”²⁸. Jak stwierdził Tomasz Lis, największym problemem jest to, że ich rosnąca władza nie wiąże się z braniem odpowiedzialności

¹⁹ Tamże.

²⁰ Zob. wypowiedzi F. Salamona, komentatora Reutersa, [w:] M. Kolanko, *Nasza analiza. Michał Kolanko: Koniec świata dziennikarzy „News of The World”. Ale nie koniec skandalu*, <http://wpolityce.pl/wydarzenia/11898-nasza-analiza-michal-kolanko-koniec-swiata-dziennikarzy-news-of-the-world-ale-nie-koniec-skandalu> [dostęp: 1.07.2012]) oraz D. Wielowieyskiej w *Poranku Radia TOK FM* (TOK FM, emisja: 15.07.2011).

²¹ Zob. wypowiedź Michelle Stanistreet, sekretarz generalnej brytyjskiego związku zawodowego dziennikarzy, [w:] I. Kadłuczka, „Murdoch poświęcił setki ludzi”, „Winowajcy pozostają na szczycie imperium”, http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,9917668,_Murdoch_poswiecil_setki_ludzi____Winowajcy_pozostaja.html [dostęp: 1.07.2012].

²² Zob. wypowiedzi S. Franks, politolożki z Uniwersytetu w Kent, [w:] J. Pawlicki, *Złe przyjaźnie Camerona*, „Gazeta Wyborcza” 9–10.07.2011, s. 9.

²³ Zob. wypowiedź A. Campbella, spin doktora T. Blaira, [w:] M. Jędrzyk, *Plotka ery cyfrowej*, http://wyborcza.pl/1,76842,9953996,Plotka_ery_cyfrowej.html [dostęp: 1.07.2012].

²⁴ *Wieczór Radia TOK FM* (TOK FM, emisja: 11.07.2011).

²⁵ Zob. P. Wilczyński, *Prawda...*

²⁶ Por. P. Legutko, D. Rodziewicz, *Gra w media. Między informacją a deformacją*, Warszawa 2007, s. 26, 46–47; D. Piontek, *Tabloidyżacja i dziennikarstwo*, „Znak” 2011, nr 3, s. 82.

²⁷ Zob. J. Pleszczyński, *Etyka...*, s. 168–171.

²⁸ P. Stasiak, *DEBATA: Co się stało z czwartą władzą?*, www.polityka.pl/swiat/analizy/1517604,1,debata-co-sie-stalo-z-czwarta-wladza.read [dostęp: 1.07.2012]. Zob. też *Poranek Radia TOK FM* (TOK FM, emisja: 21.07.2011).

za jej sprawowanie, co prowadzi do mentalnej korupcji i instytucjonalnego wynaturzenia²⁹. Zdaniem Piotra Stasiaka afera podsłuchowa powinna stać się początkiem poważnej debaty o kondycji współczesnych mediów, bo postępująca tabloidyzacja i wymagania rynku nie skłaniają do walki o ambitne media ani polityków, ani odbiorców³⁰.

Wśród podobnych głosów oryginalnością wyróżnił się Mariusz Ziomecki, były redaktor naczelny „Super Expressu”, dostrzegając szansę na istotną zmianę – ujawnienie praktyk brytyjskiej bulwarówki może według niego przyczynić się do usunięcia tabloidów poza granice dziennikarstwa i uznanie ich jedynie za „produkty gazetopodobne”³¹. Inaczej ten problem widział Marcin Piasecki z „Dziennika. Gazety Prawnej”, przewidujący, że skandal może stać się okazją do dezawuowania dziennikarstwa jako takiego, podważania wiarygodności nawet mediów poważnych i kwestionowania reputacji rzetelnych reporterów śledczych³². Dominik Zdort zauważył natomiast, że polscy dziennikarze dzięki angielskiej historii powinni dostrzec, że nie wszystko w ich pracy jest dopuszczalne, same zaś tabloidy bardzo często pełnią również funkcję potrzebnych „czyścicieli życia publicznego”³³.

Warty odnotowania w tym kontekście jest również głos Wiesława Władyki, który w obliczu kryzysu zaufania do dziennikarzy i ich rzetelności widzi istotną rolę mediów publicz-

nych³⁴. Jego zdaniem podlegają one pewnej kontroli jakości i wiarygodności, obecny jest w nich swoisty (choć nie zawsze przestrzegany) regulamin przyzwoitości, który może stanowić punkt odniesienia dla mediów komercyjnych.

Media a polityka

Ważnym wątkiem podnoszonym przez publicystów były również związki mediów z politykami³⁵. Objasniając tkwiące w nich niebezpieczeństwo, Jacek Żakowski posłużył się porównaniem – jego zdaniem sprawa „News of the World” nie jest brytyjskim „Watergate”, lecz tamtejszą „afery Rywina”³⁶. W obu stawką była bowiem dominująca pozycja na rynku mediów, a walka o nią z jednej strony angażowała wielkie pieniądze, z drugiej zaś – wymagała zdobycia życzliwości polityków. Publicysta „Polityki” przyczyn patologicznego zrastania się świata biznesu, mediów i polityki upatruje przede wszystkim w postępującej koncentracji i korporacjonalizacji zmieniających system medialny. W takich warunkach koncerty mogą skutecznie wywierać presję na polityków, same zaś wymuszać na swoich pracownikach zdobywanie i rozpowszechnianie jedynie tych informacji, które z ich punktu widzenia są opłacalne. Te obserwacje prowadzą Jacka Żakowskiego do paradoksalnego – co sam dostrzega – wniosku, że polska afera Rywina miała swą dobrą stronę, gdyż „wstrząsnęła klasą polityczną i zahamowała błatowanie się elit”³⁷. I choć

²⁹ T. Lis, *Pióro i maczuga*, „Wprost” 2011, nr 30, s. 4.

³⁰ P. Stasiak, *DEBATA...*

³¹ P. Wilczyński, *Prawda...*, s. 39.

³² M. Piasecki, *Precedens Murdocha zagrożeniem dla prasy*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/346626,precedens-murdocha-zagrozeniem-dla-prasy.html> [dostęp: 1.07.2012].

³³ *Poranek Radia TOK FM* (emisja: 18.07.2011).

³⁴ *Poranek Radia TOK FM* (emisja: 21.07.2011).

³⁵ M. Ostrowski z „Polityki” uznał tę kwestię za istotniejszą niż hipokryzja właściciela gazet tabloidowych, który chce ustalać kanony etyki dziennikarskiej (*Dzień na żywo*, TVN24, emisja: 20.07.2011). Związek mediów i środowisk politycznych jest zdaniem Marcina Zaborowskiego, dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, problemem nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale również w USA (*Wiadomości*, TVP1, emisja: 20.07.2011). Por. też: *Wieczór Radia TOK FM*; *Poranek Radia TOK FM* (emisja: 15.07.2011); *Komentarze Radia TOK FM* (TOK FM, emisja: 21.07.2011).

³⁶ Zob. J. Żakowski, *Media, władza, pieniądze*, „Polityka” 2011, nr 31, s. 11–13.

³⁷ Tamże, s. 13.

w puencie tekstu publicysta ostrzega „psy łańcuchowe demokratycznych standardów”, że nie wolno osłabiać czujności, to prezentowane przez niego sądy nadają artykułowi wymowę umiarkowanie optymistyczną.

Podobnie paradoksalna myśl nasunęła się Piotrowi Bratkowskiemu z „Newsweek Polska”. Autor nie wykluczył, że najlepsza wiadomość wynikająca z afery jest taka, że: „Murdoch postanowił się odciąć od dochodowego przedsięwzięcia nie pod wpływem wstrząsu moralnego, lecz dlatego, że uznał to za bardziej opłacalne. Zderzył się bowiem z brakiem przyzwolenia na eskalowanie dziennikarskich niegodziwości zarówno ze strony opinii publicznej, jak i politycznych patronów”³⁸. Zdaniem publicysty sprawa „News of the World” stała się poważnym ostrzeżeniem przed skutkami narzucania wszystkim mediom przez tabloidy zaniżonych standardów etycznych i warsztatowych. W efekcie zaczynają być one postrzegane jako rodzaj opresji, a sama wolność słowa służy niszczeniu ludzi. W konkluzji tekstu Bratkowski nie pozostawia jednak złudzeń: „Dla polityków ostrzeżenie więc brzmi, by się nie zadawać z szemranym towarzystwem, nawet jeśli to towarzystwo potrafi wiele załatwić. A dla czytelnika? By się zbytnio nie ekscytował, gdy kolejny polityk czy

aktor zostanie zdemaskowany jako pijak i zdradzająca żonę świnią. Bo jutro, gdy zabraknie lepszych tematów, mogą zabrać się za niego”³⁹.

Konsekwencje skandalu

Również w opinii innych komentatorów wydarzenia brytyjskie niosą ostrzegawcze przesłanie. Miłada Jędrzyk, pisząc o rosnącej skłonności ludzi do ujawniania sekretów w imię sławy lub dla pieniędzy, zauważyła, że takie plotkowanie w warunkach dominacji kilku magnatów medialnych może niebezpiecznie zagrozić wolności⁴⁰. Ewentualne nadzieje na uzdrowienie rynku mediów rozwiewał Marek Rybarczyk: „Efektem ostatniej afery będzie więc zapewne jedynie to, że czarne kasy tabloidów zostaną staranniej ukryte, a spece od podsłuchów podniosą stawki, bo przecież trzeba będzie w nie wkalkulować większe ryzyko”⁴¹. Podobnie ocenił sytuację Adam Szostkiewicz – jego zdaniem głosy potępienia szybko umilkną, a walka o czytelnika wkrótce będzie odbywała się identycznymi metodami, bo „hipokryzja to domena nie tylko tabloidów, ale i ich odbiorców”⁴².

Tę postawę dostrzegli również Tomasz Lis i Jacek Pawlicki. Pierwszy z nieukrywaną satysfakcją odnotował upadek „News of the

³⁸ P. Bratkowski, *Brukowiec na bruk!*, www.newsweek.pl/wydanie/1297/brukowiec-na-bruk,79264,1,1 [dostęp: 1.07.2012]. Obserwacja ta może stanowić interesujący wątek rozważań nad tzw. etyką publiczności/odbiorców, zakładającą, że za poziom mediów w istotnym stopniu odpowiadają odbiorcy, a wyrazem ich moralnej postawy może być odrzucanie produktów medialnych o niskiej wartości, domaganie się od rządów i organizacji medialnych ochrony praw odbiorców (zob. M. Kunczik, A. Zipfel, *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa 2000, s. 101–102; M. Drożdż, *Etyczne orientacje w mediosferze*, Tarnów 2006, s. 37, 40, 249–253; J. Pleśzczyński, *Etyka...*, s. 21–22, 193). Do bardziej tradycyjnej etyki mediów odwołuje się np. Piotr Sztompka: „Jeżeli nawet nie całe społeczeństwo jest gotowe do tego, żeby wyższe, wyrafinowane treści medialne kupować i konsumować, to sprawą mediów istotną dla nich samych jest właściwe ukształtowanie publiczności. Należy odpowiednimi treściami i działaniem podnieść poziom widowni bądź czytelników, a nie spychać ich do najniższego wspólnego mianownika po to, by osiągnąć jak najszybciej najlepsze wyniki sprzedaży. To jest myślenie, które na dłuższą metę przyniesie fatalne skutki, także w wymiarze komercyjnym. Ukształtowanie bardziej wrażliwej estetycznie, emocjonalnie i intelektualnie publiczności to warunek konieczny do tego, aby społeczeństwo obywatelskie się rozwijało, bogaciło, żeby miało lepsze, pełniejsze życie” – por. *Przyszłość mediów: wyzwania i prognozy*, [debata], „Znak” 2012, nr 3, s. 55.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ M. Jędrzyk, *Plotka...* Zob. też: B. Bubula, *Murdoch ginie od własnej broni*, „Nasz Dziennik” 26.07.2011, s. 12.

⁴¹ M. Rybarczyk, *Tylko dla sępów*, „Newsweek Polska” 2009, nr 30, s. 55.

⁴² A. Szostkiewicz, *Ostatni news*, „Polityka” 2001, nr 29, s. 14.

World”, gdyż w jego opinii takie pisma zarabiają na epatowaniu sensacją i graniu na najniższych uczuciach odbiorców, jednocześnie nazywając to walką z hipokryzją⁴³. Drugi pisał natomiast o „wielkiej hipokryzji”, prezentując kulisy kontrowersyjnej kampanii antypedofilskiej organizowanej w 2000 r. przez redakcję brytyjskiego tabloidu. W lipcu 2011 r. ujawniono bowiem, że telefon Sary Payne, matki ofiary pedofila, która była twarzą tej akcji, prawdopodobnie też stał się celem hakerów pracujących dla „News of the World”⁴⁴.

Afera podsłuchowa nie była zatem drobnym błędem kilku reporterów, o czym w ostrych słowach przypomniał w innym swoim tekście Żakowski⁴⁵. To zdarzenie ze świata, w którym tabloidy są biznesem, cynicznie, instrumentalnie i brutalnie traktującym ludzi – i w identyczny sposób zostali przez Murdocha potraktowani pracownicy „News of the World”. Autora nie zbulwersowało jednak zamknięcie redakcji, nie wywołało w nim też współczucia – Żakowski dostrzegł, że chóralne oburzenie na „grzechy” bulwarówki to w istocie procesja z kozłem ofiarnym: „Jeżeli kara śmierci dla »News of the World« jest sprawiedliwa, to jego los powinna podzielić większość tabloidów, a większość współczesnych mediów powinna dostać dożywocie. [...] To ten sam parszywy, świński biznes. Różnica polega na tym, że »News of the World« przekroczył cieniutką granicę dzielącą okrucieństwo, które bawi publikę, od takiego, które już ją bulwersuje, że władze się przestraszyły i nie przymknęły oczu, że Murdoch miał akurat interes do zro-

bienia, nie chciał go psuć i zareagował normalnie. Ale reszty swoich tabloidów robiących w istocie to samo zamykać nie zamierza, podobnie jak inni wydawcy”⁴⁶. I tym razem publicysta zdecydowanie ostrzegł przed zaakceptowaniem zbiorowej „ofiary” w postaci „News of the World”, która może nieodwracalnie usankcjonować tabloidowe praktyki w mediach. Przeciwdziałać temu powinna poważna refleksja nad odpowiedzialnością korporacji medialnych i relacjami tabloidalnego biznesu z politykami.

Ton potępienia rozpoznać można również w artykule Mariusza Zawadzkiego, relacjonującego zachowanie niektórych amerykańskich mediów⁴⁷. Należące do koncernu Murdocha telewizja Fox News i dziennik „Wall Street Journal” swoimi materiałami deprecjonowały wydarzenia w Wielkiej Brytanii, a dziennikarze nie próbowali nawet dociekać ważnych szczegółów. Autor z dezaprobatą pisał również o bucie i braku pokory samego Murdocha, o którym pośrednio źle świadczy też krytyczna opinia, jaką Zawadzki wystawia amerykańskim mediom należącym do magnata. Maciej Wierzyński zwrócił natomiast uwagę na wielokrotnie wypróbowaną przez brutalnego i zręcznego medialnego potentata metodę wyciszania skandali wokół swoich przedsięwzięć przez płacenie wysokich odszkodowań.

Innych komentatorów także interesowały osoby szefów koncernu News Corp. W portrecie Ruperta Murdocha opublikowanym na łamach „Przekroju” „brudny grabarz” scharakteryzowany został jako bezwzględnie dążący do celu ryzykant i despota, ale również fascynat

⁴³ T. Lis, *Pióro i...*

⁴⁴ Wątek obłudy pojawił się również w kontekście odpowiedzi na pytanie, dlaczego praktyki, o których wiadano powszechnie w środowisku dziennikarskim, tak późno stały się tematem publicznych dyskusji. We wspomnianym programie TVN24 Bartosz Węglarczyk wyjaśnił, że zdobycie wiarygodnych informacji nie było łatwe, a ich ujawnienie wymagało mobilizacji samych dziennikarzy, którym na ogół trudno jest negatywnie pisać o swoich kolegach. Inny uczestnik tego programu, Maciej Wierzyński, wyraził uznanie dla dziennikarzy z „The Guardian”, którzy zdecydowali się ujawnić prawdę.

⁴⁵ J. Żakowski, *Kozioł Murdocha*, „Gazeta Wyborcza” 11.07.2011, s. 9.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ M. Zawadzki, *Nie taki Murdoch straszny*, „Gazeta Wyborcza” 23–24.07.2011, s. 20–21.

mediów⁴⁸. Vadim Makarenko ocenił, że James Murdoch to agresywny gracz, któremu skuteczność w biznesie przesłoniła wyższe wartości, a jego ojciec wciąż pozostaje wierny przekonaniu, że gazety są jedynie fabrykami wiadomości, które należy sprzedać z maksymalnym zyskiem, a nie „pole debaty publicznej”⁴⁹. Zdaniem Marka Rybarczyka młodszy z Murdochów mało wiarygodną linią obrony coraz bardziej rujnuje swoją reputację medialnego „bystrzaka” o legendarnym temperamencie i przenikliwej inteligencji⁵⁰. O patriarchalno-rodzinnym systemie zarządzania koncernem przez Murdocha mówił Jacek Mojkowski⁵¹, Bartosz Węglarczyk natomiast, komentując przesłuchanie Murdochów, szydził: „Jestem zachwycony dzisiejszym występem Jamesa i Ruperta Murdochów przed komisją brytyjskiego parlamentu. Ich szkołę zarządzania pojąłem w godzinę i jestem już gotów zarządzać globalnym koncernem dowolnej wielkości. Okazuje się mianowicie, że największą firmą medialną na świecie zarządza się w taki sposób, by nie mieć pojęcia, co się w niej dzieje”⁵². Bardziej powściągliwy w formułowaniu zdania na ten temat był Ryszard Holzer, ale i w jego tekście pojawiła się opinia, że to pod rządami Murdocha seniora dwie główne brytyjskie bulwarówki zmieniły się z gazet sensacyjnych w „agresywne brukow-

ce posługujące się oszustwem, kłamstwem czy przestępstwem, by zdobyć atrakcyjną czołówkę. Za wszelką cenę. Nawet za cenę przegranych procesów i wysokich odszkodowań”⁵³.

Wątkiem, który powracał w wypowiedziach polskich komentatorów i interpretowany był jako mający najważniejsze znaczenie dla moralnej oceny wydarzeń, były szczegóły dotyczące podsłuchiwanie telefonów zwykłych ludzi, w tym ofiar przestępstw i działań zbrojnych. Wydaje się jednak zaskakujące, że ten wątek nie został głębiej rozwinięty – jedynie bezrefleksyjnie powtarzano, że Brytyjczycy nie zaakceptowali takiego wykorzystywania cierpienia i że wedle powszechnego mniemania prywatność celebrytów jest własnością publiczną⁵⁴. Nikt nie próbował dowodzić, że taka nierówność traktowania ma swoje mocne uzasadnienie, nikt także nie podjął się jej oceny etycznej.

Znaczące jest również pozostawianie bez pogłębionego komentarza opinii, że celem dziennikarzy publikujących plotki oraz informacje zdobyte nielegalnymi metodami jest możliwie największy zysk. Polscy autorzy niekiedy dodawali, że dzieje się tak na skutek ponadprzeciętnego zainteresowania odbiorców pewnymi tematami⁵⁵, nie próbowali jednak stawiać pytań, czy i w jaki sposób można te

⁴⁸ Zob. S. Rajewski, *Bрудny grabarz nie da się pogrzebać*, „Przekrój” 2011, nr 29, s. 16–17.

⁴⁹ V. Makarenko, *Imperium Ruperta Murdocha w coraz większych opalach*, „Gazeta Wyborcza” 20.07.2011, s. 7; tenże, *Murdoch, ostatni Mohikanin*, „Gazeta Wyborcza” 16–17.07.2011, s. 18. Zob. też: M. Rybarczyk, *Ranny drapieżnik*, „Newsweek Polska” 2011, nr 29, s. 44–47.

⁵⁰ Zob. M. Rybarczyk, *James Murdoch. Czarna owca klanu Murdochów*, <http://swiat.newsweek.pl/james-murdoch—czarna-owca-klanu-murdochow,91517,1,1.html> [dostęp: 1.07.2012].

⁵¹ *Fakty po południu*, TVN24, emisja: 19.07.2011.

⁵² B. Węglarczyk, *I ty możesz zostać prezesem News Corp.*, http://wyborcza.pl/1,75968,9975606,I_ty_mozesz_zostac_prezesem_News_Corp_.html [dostęp: 1.07.2012]. Na wagę przebiegu przesłuchania Murdochów dla finansowej sytuacji News Corp. oraz niefortunność zderzenia wzorcowej brytyjskiej demokracji z korporacyjną taktyką nieodpowiadania na pytania zwrócił uwagę M. Reszczyński, były dziennikarz BBC (*Polska i świat*, TVN24, emisja: 19.07.2011).

⁵³ R. Holzer, *Kiedy drapieżnik staje się ofiarą*, „Wprost” 2011, nr 29, s. 48. Wśród podobnych głosów „zdecydowanie słabiej brzmiały wypowiedzi przypominające osiągnięcia i zasługi Murdocha, jak np. uratowanie przed upadkiem prestiżowego „The Times”, tworzenie pierwszych gazet internetowych czy zapoczątkowanie praktyki odpłatnego udostępniania zawartości tradycyjnych mediów w internecie – por. wypowiedź A. Stankiewicza w *Poranku Radia TOK FM* (emisja: 15.07.2011).

⁵⁴ Zob. W. Winkler, *Angielska Watergate*, „Forum” 2011, nr 30, s. 14.

⁵⁵ Por. wypowiedź L. Jażdżewskiego w *Popołudniu Radia TOK FM* (TOK FM, emisja: 19.07.2011).

praktyki zmieniać ani jakie mogą być konsekwencje postępującego dyktatu wymagań odbiorców.

Niemal poza dyskusją pozostawała również kwestia roli banalnej ludzkiej ciekawości w ewolucji, jakiej podlegają współczesne media⁵⁶. W rozmowie z Cezarym Łasiczką w TOK FM Maciej Mrozowski zwrócił uwagę na znaczenie afery podsłuchowej dla uświadomienia ludziom, że w świecie internetu, do którego na wielką skalę przenosi się informacje o charakterze prywatnym, intymnym czy finansowym, dostęp do zawartości sieci może mieć groźne skutki dla każdego człowieka. Szczególnie, gdyby niezależni hakerzy upowszechnili zjawisko sprzedawania informacji mediom, a coraz niższe standardy etyczne zastąpiłyby rzetelność i odpowiedzialność dziennikarską⁵⁷.

Podsumowanie

Analizując obraz afery podsłuchowej, jaki wyłania się z polskich przekazów medialnych, należy zauważyć, że jest on konstruowany przede wszystkim ze szczegółów podawanych w materiałach informacyjnych. Dlatego też wrażenie oburzenia i protestu przeciwko działaniom dziennikarzy, polityków i biznesmenów budują głównie cytowane w przekazach głosy brytyjskich mediów, tamtejszych specjalistów oraz opinii publicznej. Polskich odbiorców bardziej zainteresować ma fenomen samego skandalu niż jego skomplikowane przyczyny i trudno przewidywalne skutki.

Raczej nieliczne, bardziej pogłębione komentarze są natomiast stonowane i wolne do gwałtownych emocji⁵⁸, co jednak nie oznacza, że używany przez autorów język pozbawiony

jest dosadnych określeń. Poza cytowanym Jackiem Żakowskim posługuje się nimi np. Adam Szostkiewicz, który pisząc o włamaniu do poczty głosowej telefonu Amandy Dowler, określa je „czynem hieny cementarnej”, czy Stanisław Rajewski, przypominając, że Murdoch senior zapracował na opinie bezwzględnego okrutnika i poganiacza niewolników. Maciej Wierzyński, obserwujący przebieg przesłuchania Murdochów, określił zaślanianie się przez szefów News Corp. niewiedzą jako „zupełnie zdumiewające widowisko”, a zgłoszoną przez młodszego z nich deklarację opracowania kodeksu etyki dla mediów jako „bezcelność”. Dosadniej wystąpienie magnatów medialnych nazwał Radosław Markowski, mówiąc o „kręctwie najwyższej marki”. Dla Jana Ordyńskiego afera w Wielkiej Brytanii, kraju o ugruntowanej demokracji, oznaczała przekroczenie wszelkich barier, stosowane praktyki to „rzeczy niewyobrażalne”, a deontologia zawodu dziennikarskiego jego zdaniem „legła w gruzach”.

Ryzykując uproszczenie, można ocenić, że geograficzny i mentalny dystans wobec brytyjskich realiów znajduje swoje odzwierciedlenie w wypowiedziach polskich komentatorów:

- stale podkreślali oni dwie kwestie: po pierwsze, pogoń za przynoszącą zysk sensacją jest nie do wyeliminowania ze współczesnych mediów i stanowi odpowiedź na zapotrzebowanie odbiorców oraz, po drugie, siła polskich tabloidów jest zbyt mała, by realnie wpłynąć na życie polityczne w kraju i ma raczej konsekwencje dla obiegu informacji o charakterze obyczajowym⁵⁹;
- zgodna opinia, że w Polsce skandal na mia-

⁵⁶ Zob. Z. Mikołajko, M. Koncewicz (rozm.), *Ciekawość. Inspirująca, pomocna, przerażająca*, http://edukacja.gazeta.pl/edukacja/1,101856,11533397,Ciekawosc__Inspirujaca__pomocna__przerazajaca.html [dostęp: 14.10.2012]; wypowiedź W. Godzica [w:] „*Ludzie, bez paniki*”, czyli o tabloidowych aferach, www.plejada.pl/17,50176,news,1,1,ludzie-bez-paniki-czyli-o-tabloidowych-aferach,artykul.html [dostęp: 15.07.2011].

⁵⁷ *Wieczór Radia TOK FM*.

⁵⁸ Najsilniejsze poruszenie brytyjskimi zdarzeniami widać w tekście P. Bratkowskiego *Brukowiec na bruk!* oraz w jednej z wypowiedzi R. Markowskiego (*Poranek Radia TOK FM*, TOK FM, emisja: 21.07.2011).

⁵⁹ Por. M. Cieślak, *Polityka ustawek*, „*Newsweek Polska*” 2011, nr 30, s. 19; M. Król, *Tabloidy i politycy – wzajemny szantaż*, „*Wprost*” 2011, nr 29, s. 29.

rę wydarzeń brytyjskich nie byłby możliwy, wynika z przekonania, iż rodzime media nie dysponują kapitałem niezbędnym do kupowania informacji na skalę masową. Ich słabość oddaje nawet dość często przywoływana afera Lwa Rywina – zawsze dla ukazania, że nie wytrzymuje ona porównania ze sprawą „News of the World”, zarówno jeśli chodzi o zasięg ujawnionych działań przestępczych, jak i o możliwe skutki;

- komentatorzy wyrażali opinie, że przedstawiciele władzy będą ostrożniejsi w relacjach z mediami, choć błędem byłoby liczyć na rezygnację z korzyści, jakie przynoszą one obu stronom. Oryginalnym uzupełnieniem komentarzy są rozważania o skali podsłuchów w Polsce, jednak stosowanych nie przez dziennikarzy, lecz wobec dziennikarzy i obywateli przez służby państwowe.

Obserwacje te prowadzą do następujących wniosków:

- w ogólnym obrazie polskich reakcji na aferę podsłuchową zwraca uwagę dualizm postaw – w odniesieniu do związków polityki i mediów oraz zarządzania przedsiębiorstwami medialnymi komentatorzy skłonni są do przywoływania wielu szczegółowych kwestii oraz przykładów, a także do projektowania scenariuszy rozwoju wypadków. Nieobecne są im również obawy przed pogłębianiem się kryzysu dziennikarskiej rzetelności i skutkami wszechogarniającej „pogoni za newsem”. Zdecydowanie mniejsze zainteresowanie wzbudza natomiast ściśle etyczny aspekt brytyjskich wydarzeń, związany z ofiarami podsłuchów. Nikt wprawdzie nie kwestionuje krzywdy, jaka spotkała zwyczajnych ludzi (choć niekoniecznie celebrytów), ale nie jest

to również temat rozważań. Krótko formułowane opinie dają się sprowadzić do oceny, że działania dziennikarzy wobec nich były nie stosowne i moralnie niedopuszczalne, a jej bezsporność zamyka dyskusję;

- można uznać, że skandal, który wydawał się godzić w najcenniejsze wartości, w polskich mediach zyskał raczej status wydarzenia niepokojącego i frapującego niż gorszącego. Bez większego wpływu pozostały często sygnalizowane w materiałach informacyjnych oburzenie i emocjonalność reakcji brytyjskiej opinii publicznej. Brak podobnej postawy wśród polskich odbiorców skłonił komentatorów do skupienia się przede wszystkim na szerokich, medialnych kontekstach, w których zainteresowanie człowiekiem ograniczyło się do postaci głównych bohaterów wydarzeń.

Zaprezentowany obraz brytyjskiej afery podsłuchowej w polskich mediach nasuwa ważną konstatację – dyskusje wokół istotnych problemów współczesnego dziennikarstwa mogą zostać łatwo ukierunkowane włącznie na zagadnienia ekonomiczno-polityczne, profesjonalizacji czy wolności słowa. Jakkolwiek są one ugruntowane na dobru społecznym i dobru jednostki, wydają się dehumanizować publiczną komunikację, a co najmniej ograniczać rolę jej najważniejszego podmiotu – odbiorcy. Tymczasem nawet ci, których afera „News of the World” ukazała jako bezrefleksyjnych amatorów cudzej prywatności, potrafią przypomnieć władcom medialnego świata, że należy się z nimi liczyć. Etyczne znaczenie takiej postawy z pewnością zasługuje na większą uwagę polskich dziennikarzy i medioznawców.